

Zamieszki w Dublinie po ataku nożownika na małe dzieci

25 listopada 2023

Do nadzwyczaj gwałtownych protestów doszło wczoraj wieczorem w centrum Dublina, gdzie spłonęło kilka autobusów, tramwaj i policyjny radiowóz. Zamieszki o mocno antyimigranckim wydźwięku wywołał atak nożownika na troje kilkuletnich dzieci i 30-letnią kobietę.



Do ataku nożownika w okolicy szkoły podstawowej Gaelscoil Cholaiste Mhuire, który leży u podłoża wczorajszych, gwałtownych protestów w centrum Dublina, doszło wczesnym popołudniem. Z niewiadomych jeszcze przyczyn około 50-letni mężczyzna rzucił się z nożem na troje kilkuletnich uczniów i młodą kobietę. Dwie dziewczynki miały 5 i 6 lat, chłopiec miał 5 lat, a kobieta – nieco ponad 30 lat. Napastnika szybko obezwładnił imigrant z Brazylii, dostawca w firmie Deliveroo, który akurat przejeżdżał w pobliżu. Brazylijczyk uderzył napastnika kaskiem motocyklowym, a później w jego unieszkodliwieniu pomogli mu już inni przechodnie.

Wszystkie dzieci oraz młoda kobieta trafili do szpitala. Niestety stan jednej z dziewczynek i kobiety, jak podali lekarze, jest poważny. Do szpitala trafił także napastnik, który został poturbowany w trakcie obezwładniania. Ze wstępnych ustaleń wynika, że cały incydent nie miał podłoża terrorystycznego. Jednak w mediach szybko rozniosła się wieść, że policja nie chce podać narodowości napastnika. Dziennikarze mieli ustalić na własną rękę, że nożownik pochodzi z północnej Afryki, prawdopodobnie z Algierii. Z drugiej strony mężczyzna dysponuje podobno irlandzkim obywatelstwem, jako że mieszka na Zielonej Wyspie od 20 lat.

To, że po ataku nożownika w Dublinie wybuchły protesty, jest całkowicie zrozumiałe. Natomiast według policji incydent wykorzystali faszyzujący chuligani, żeby zrobić w mieście rozróbę. Komendant policji Drew Harris za podpalenie środków komunikacji publicznej i radiowozu, a także za ataki na policjantów przy użyciu petard, oraz krzeseł i stołków z okolicznych barów i restauracji, winą obarczył „chuligańską frakcję szaleńców, kierującą się skrajnie prawicową ideologią”. Policja w Dublinie wciąż stoi na stanowisku, że fakty są dopiero ustalane, „wiele plotek nadal nie jest jasnych, a insynuacje są rozpowszechniane w złych celach”.

W poskramianiu zamieszek udział wzięło ponad 400 funkcjonariuszy policji. Nadinspektor Patrick McMenamin poinformował w mediach społecznościowych, że zaatakowano niektórych policjantów. Jednocześnie utworzono też kordon policyjny wokół budynku parlamentu, Leinster House.

Atak nożownika i późniejsze zamieszki w ostrych słowach skomentowała irlandzka minister sprawiedliwości, Helen McEntee. Minister stwierdziła, że protesty tego typu są nie do zaakceptowania. A także że „nie można pozwolić, aby element bandycki i manipulacyjny wykorzystywał przerażającą tragedię do siania spustoszenia”. I dodała: „Dzisiejszy, przerażający atak w centrum Dublina, jest strasznym przestępstwem. Wszystkich nas to zszokowało. Jednak sceny, których byliśmy świadkami dzisiejszego wieczoru w centrum naszego miasta, nie mogą i nie będą tolerowane”.

Autorstwo: Marek Piotrowski

Źródło: PolishExpress.co.uk